



krótko

Odpust św. Rocha

GRODZISKO. W kościele św. Rocha w Grodzisku Suma odpustowa w intencji parafian i pielgrzymów zostanie odprawiona 21 sierpnia o godz. 11. Przewodniczyć jej będzie bp Jan Wieczorek – ordynariusz diecezji gliwickiej.

Ministrantki i ministranci

ZAPROSZENIE. Na Górze św. Anny 29 i 30 sierpnia odbędzie się coroczna Diecezjalna Pielgrzymka Ministrantów, podczas której Mszę św. odprawi bp Andrzej Czaja. Dla chłopców i dziewcząt zaplanowano m.in. spotkania formacyjne i rozgrywki sportowe. Zgłoszenia grup przyjmowane są w Domu Pielgrzyma (e-mail: dompielgrzyma@op.pl).

Goście z lwii

Jadą dzieci z daleka...

Od sześciu lat na Opolszczyźnie odpoczywają dzieci i młodzież z Białorusi.

Tym razem były to bardzo krótkie wakacje, ale jak twierdzą goście z lwii, niezwykle udane. Czternastka młodych osób – pod opieką wolontariuszek: Mariny Kaczan, nauczycielki i Mariny Klebieko, studentki – przyjechała na Opolszczyznę pierwszy raz, chociaż w Polsce niektórzy z nich byli już kilkakrotnie. – Te wyjazdy organizuje ks. dziekan Jan Gawecki, który jest proboszczem naszej parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Lwiach – wyjaśnia jedna z czternastki, Natalia Klebieko. Dzięki bardzo dobrej współpracy ks. Jana Gaweckiego z opolskim oddziałem Stowarzyszenia Wspólnoty Polskiej, kierowanym przez prezes Krystynę Rostocką, która rokrocznie zabiega o dotację Senatu RP na realizację tego typu projektów, młodzież i dzieci pochodzenia polskiego mają



Młodzież z radością i swobodą prezentowała widowisko „Jedzie pociąg z daleka”

z szansę przyjazdu do Polski, aby poprawić swoją polszczyznę uczestnicząc w warsztatach teatralnych i wokalnych. Tym razem młodzi ludzie pracowali pod kierunkiem Bożeny Nawary, Ewy Balas i Jadwigi Krzemińskiej. W wolnych chwilach odwiedzili JuraPark w Krasiejowie, opolskie kościoły i muzea, zoo, a także spotkali się z młodzieżą z Ukrainy

zaprośzoną przez krapkowicki KIK. Na koniec Białorusini zaprezentowali się przed publicznością w przygotowanym w Opolu widowisku „Jedzie pociąg z daleka”. Zachwycili wszystkich perfekcyjnym opanowaniem tekstów, poczuciem rytmu, świetnymi głosami i radością bycia na scenie.

Teresa Sienkiewicz-Miś

Ryk silników u św. Anny



GÓRA ŚWIĘTEJ ANNY. Przed opuszczeniem grotty „zagrały” wszystkie silniki i odezwały się klaksony

Na corocznej pielgrzymce motocyklistów na Górze Świętej Anny pojawiło się ponad 3000 maszyn. – Motory były zaparkowane do samego ołtarza papieskiego na kalwarii, przy Domu Pielgrzyma, na drodze dojazdowej do klasztoru, a także na annogórskim rynku – relacjonują ojcowie franciszkanie. Była modlitwa różańcowa w intencji zmarłych motocyklistów, Eucharystia, której przewodniczył i słowo Boże wygłosił ks. prałat Sławomir Nowak ze Skalmierzyc (diecezja kaliska), a po Mszy św. poświęcenie motorów – o. Błażej Kurowski kropił wodą święconą wszystkich wyjeżdżających z grotty. Natomiast po południu na placu Targowym w Strzelcach Opolskich odbył się II Piknik Motocyklowy, na którym widzowie mogli śledzić popisy miłośników jednośladów.

TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ

Dzieciątka wędruje od domu do domu



Na modlitwie zbierają się wszyscy domownicy, często dołączają także sąsiedzi

POLSKI ŚWIĘTÓW. W parafii Narodzenia św. Jana Chrzciciela w Polskim Świętowie (dekanat Glucholazy) proboszcz ks. Szymon Suda wprowadził nowy zwyczaj, który spodobał się parafianom. Od 2 lutego, czyli od święta Ofiarowania Pańskiego, gdy w kościołach rozmontowywane są stajenki betlemskie, figurka Dzieciątka Jezus peregrynuje od domu do domu, odwiedzając wszystkie rodziny w parafii. – To pomysł ks. Jerzego Pieltki, proboszcza w Grobnikach. Tam od kilku lat mieszkańcy kultuwują ten zwyczaj – opowiada ks. Szymon Suda. Przenoszona

w koszyku figurka wraz z rozpoczęciem Adwentu wróci do kościoła parafialnego, tymczasem łączy sąsiadów na wspólnej modlitwie. – Przekazując Dzieciątka, sąsiedzi wzajemnie się odwiedzają, mając sposobność nie tylko do wspólnej modlitwy, ale i do rozmowy, której coraz częściej brakuje – mówi proboszcz, podkreślając, że czasem po wieczornej Mszy św. przychodzi z wizytą do domu, w którym trwa peregrynacja, i widzi, jak ojciec rodziny prowadzi Różaniec. W trakcie peregrynacji parafianie przekazują ofiary na zakup szat liturgicznych.

Nasz produkt regionalny

KULINARIA. Śląski kołocz, otrzymując certyfikat Chronionego Oznaczenia Geograficznego, został uznany przez Unię Europejską za produkt regionalny. Jest to już 29. zarejestrowany produkt z Polski, ale pierwszy z naszego regionu. Konsorcjum Producentów „Kołocza śląskiego” starało się o to od 2008 roku. Prawdziwy kołocz to ciasto drożdżowe, pieczone z makiem, serem, maślaną posypką lub z jabłkiem. Dawniej był w kształcie koła, stąd jego nazwa, a od półtora wieku ma formę prostokątą. Kołocz jest ciastem obrzędowym, uzna-

Kołocz z makiem, serem, jabłkiem i posypką na Śląsku znają chyba wszyscy



ANNA KWASNICKA

Wrocławska pielgrzymka w gościnie

KLUCZBORK I OLESNO. Piesza pielgrzymka na Jasną Górę z diecezji wrocławskiej ponownie zatrzymała się na nocleg w Kluczborku, a kolejnego dnia w Borkach Wielkich. Pątnicy uczestniczyli w kluczborskim kościele parafialnym Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mszy św., podczas której słowo Boże wygłosił ks. Stanisław Orzechowski, przewodnik XXXI Pieszej Pielgrzymki Wrocławskiej. Nawigując do historii Tobiasza i Sary, podkreślił wartość wspólnej modlitwy, zauważając, że Tobiasz i Sara

żyli długo i szczęśliwie właśnie dlatego, że zaufali całkowicie Bogu. Tymczasem, jak mówił ks. Orzechowski, wśród nas jest coraz mniej takiej postawy – ufamy lekarzom i kontom w banku, Bóg staje się postacią niszową, a religia uciążliwą tradycją. Wieczorem o godz. 20.00 rozpoczął się koncert zespołu Fragua, a po nim Apel Jasnogórski, który poprowadziła grupa XII, czyli pielgrzymi z Duszpasterstwa Akademickiego „Wawrzyn”. Kolejnego dnia chwilę po 5.00 pątnicy ruszyli w stronę Olesna i Borek.

Na camino pamiętają

SKOROGOSZCZ. Krzysztof Tomczak ze Skorogoszczy był współorganizatorem Drogi św. Jakuba na Opolszczyźnie i wielkim przyjacielem pielgrzymów, którzy pokonywali szlak Via Regia. Zmarł 9 sierpnia 2010 roku, a w pierwszą rocznicę jego śmierci Stowarzyszenie Miłośników Turystyki „W drodze”, które przez wiele lat prowadziło, odnowiło ławkę dla pielgrzymów w Mikolinie, ufundowaną przez niego przed czterema laty i ustawioną w pobliżu kapliczki, której renowację również sfinansował, chociaż nie doczekał jej zrealizowania. Natomiast stowarzyszenie „Przyjaciele Drog św. Jakuba w Polsce”, którego Krzysztof Tomczak był aktywnym członkiem, chcąc uhonorować jego troskę o cami-



Śp. Krzysztof Tomczak łaskę pielgrzymią wręczył również abp. Alfonsowi Nossolowi

no i pielgrzymów, zwróciło się do władz gminy o nadanie jego imienia placowi przy kapliczce w Mikolinie lub jednej z ulic w Skorogoszczy.

Dla głodujących w Afryce

DIECZJA. W niedzielę 14 sierpnia przed kościołami diecezji opolskiej odbyły się zbiórki do puszek na pomoc głodującym mieszkańcom wschodnioafrykańskich państw. – Katastrofalna susza sprawiła, że około 12 milionów ludzi, wśród nich wiele dzieci, ucieka przed straszliwym widmem głodu w poszukiwaniu pożywienia i pomocy. W obozach dla uchodźców panują straszliwe warunki sanitarne. Sytuację pogarszają konflikty zbrojne i nieudolne instytucje państwowe. Dlatego proszę was o żarliwą modlitwę w intencji wszystkich cierpiących z powodu głodu – zwrócił się do diece-

zjan bp Andrzej Czaja w odpowiedzi na apel Ojca Świętego Benedykta XVI. Zebrane fundusze za pośrednictwem Caritas Internationalis i Caritas krajów afrykańskich dotrą do głodujących. – Ufamy, że w porę – zaznaczył biskup.

GOŚĆ OPOLSKI
opole@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 45-011 Opole,
ul. Koraszewskiego 7-9
TELEFON/FAKS (77) 454 64 72
REDAGUJĄ:
Andrzej Kerner – dyrektor oddziału,
Anna Kwaśnicka, Teresa Sienkiewicz-Miś,
ks. dr Tomasz Horak – asystent kościelny

Między Słowami

Biblia

KS. TOMASZ HORAK

tthorak@opole.opoka.org.pl

Septuaginta

Stary Testament napisany został po hebrajsku. Kilka wieków przed Chrystusem wielu Żydów mieszkało w diasporze, czyli w rozproszeniu w obcych krajach. Język hebrajski stawał się powoli dla nich językiem trudnym. Z tej przyczyny w Egipcie, gdzie kolonia Żydów była znaczna, zaczęto prace nad przekładem Biblii na język grecki (w dialekcie koine). Prace trwały całe stulecie, zakończone zostały w połowie II w. przed Chr. Dla usprawnienia tego dzieła, które najbardziej prawowiernym Żydom wydawało się zamachem na świętość Pisma, pojawiła się legenda o 72 tłumaczach, którzy pracując w izolacji od siebie wzajemnie i od zewnętrznego otoczenia, dokonali przekładu w ciągu 72 dni. Ich teksty zgadzały się ze sobą. Stąd nazwa tego przekładu: Septuaginta (po grecku: siedemdziesiąt). Chrześcijanie od początku posługiwali się Starym Testamentem w przekładzie Septuaginty – cytaty z ksiąg biblijnych z tego właśnie tłumaczenia pochodzą. Warto przy okazji wspomnieć, że znienawidzony przez Żydów proces narzucania helleńskich obyczajów i greckiego języka, prowadzony przez spadkobierców Aleksandra Wielkiego, przyczynił się do łatwiejszego przenikania Ewangelii do różnych ludów.

OTWÓRZ: HBR 1; Dz 19,10.

Wspomnienie kapłana

Śp. ks. Paweł Wróbel

1 sierpnia br. zmarł nagle ks. mgr lic. Paweł Wróbel, lat 57, proboszcz parafii Zielina – Kujawy.



Ks. mgr lic. Paweł Wróbel

Śp. ks. Paweł Wróbel urodził się 6 stycznia 1954 r. w Łubnianach w rodzinie Piotra i Marty z d. Dyla jako najmłodszy z sześciorga rodzeństwa. Szkołę podstawową ukończył w 1968 r. w rodzinnej miejscowości i kontynuował naukę w III Liceum Ogólnokształcącym w Opolu. Po maturze podjął pracę w Banku Spółdzielczym w Łubnianach, która przerwana była w latach 1973–1975 dwuletnią służbą wojskową. W 1977 r. podjął decyzję o wyborze kapłańskiej drogi życia i wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Nysie. Święcenia kapłańskie przyjął 15 maja 1983 r. w Opolu z rąk biskupa Alfonsa Nossola.

Posługę duszpasterską rozpoczął jako wikariusz w Bytomiu-Karbiu (1983–1985), po czym został skierowany na studia specjalistyczne z zakresu filozofii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W 1989 r. powrócił do duszpasterstwa – najpierw przez rok był wikariuszem parafii św. Michała w Gliwicach i jednocześnie

duszpasterzem akademickim, a następnie został mianowany proboszczem w parafii Bytom-Karb (1990–1993), w której rozpoczął swoją posługę kapłańską jako neoprezbiter. Tutaj zastał go nowy podział administracyjny Kościoła w Polsce, włączając tym samym w szereg duchowieństwa diecezji gliwickiej. W 1993 r. poprosił o przeniesienie do diecezji opolskiej, gdzie powierzono mu urząd proboszcza parafii pw. Trójcy Świętej w Zielinie-Kujawach. Z ogromnym oddaniem zajął się pracami renowacyjnymi w zabytkowym, XVI-wiecznym kościele parafialnym, wiele z nich wykonując nawet własnymi rękoma. Równie gorliwie troszczył się o duszpasterstwo wśród powierzonych mu wiernych, m.in. pielęgnując tradycje licznych wspólnot modlitewnych. Zmarł nagle 1 sierpnia 2011 r. Uroczystościom pogrzebowym 5 sierpnia 2011 r. przewodniczył opolski biskup pomocniczy Jan Kopiec. Został pochowany przy kościele w Kujawach. jk

Ciekawostka regionalna

7 i 70 anien

Anna to nie tylko najpopularniejsze imię żeńskie w Polsce, ale i monety, którymi jeszcze przez dwa miesiące można płacić w Oleśnie.

Od 23 lipca do 1 listopada w Oleśnie w wybranych punktach, oznaczonych naklejką „Tu honorujemy 7 anien”, można płacić niezwykłą monetą – anną,

na której umieszczono herb miasta i drewniany zabytkowy kościół św. Anny, z którego oleśnianie są niezwykle dumni. Monety emitowane są w dwóch nominałach: 7 i 70 anien. Pierwsza, o średnicy 27 mm, której można używać jako środka płatniczego, jest bimetaliczna i ma wartość 7 złotych. Do rąk pasjonatów trafi ich 5000. Druga, srebrna, o średnicy ponad 38 mm, posiada wartość kolekcjonerską. Kosztuje 250 zł, a wydano ją w liczbie 500 szt. Emitentem monet, zaprojektowanych przez Tadeusza Tchórzewskiego, jest Urząd Miejski w Oleśnie, organizatorem całej akcji Miejski Dom Kultury, a producentem bilonu Mennica Polska SA. Anny można nabyć w Oleskim Muzeum Regionalnym, w kasie Urzędu Miejskiego i Miejskim Domu Kultury w Oleśnie. ana



Srebrne 70 anien

MATEUSZ ANTKOWIAK UM OLESNO

Energia czerpana z cegły

DZIEDZICTWO KULTUROWE.

Historia cegły ma kilkutygodniową tradycję i jej początki sięgają starożytnej Mezopotamii.

Tym stwierdzeniem rozpoczynają opowieść o cegle Śląska Opolskiego, znanej już w XIII wieku, autorki wystawy Elżbieta Wijas-Grocholska i Marcelina Jasińska.

tekst i zdjęcia

TERESA SIENKIEWICZ-MIS

teresa.sienkiewicz@gosc.pl

Ekspozycja dotyczy różnorodnych obiektów z czerwonej cegły z przełomu XIX i XX wieku. Tak jak poprzednie wystawy z cyklu „Architektura wsi Śląska Opolskiego”, cieszy się ona dużym zainteresowaniem. Dział Architektury Ludowej Muzeum Wsi Opolskiej

w Opolu, kierowany od 1994 roku przez mgr Elżbietę Wijas-Grocholską, prowadzi od lat badania terenowe dotyczące murowanej architektury opolskiej wsi i popularyzuje je w licznych wystawach tematycznych jak: „Budownictwo dawniej i dziś”, „Drzwi wiejskie”, „Lauby”, „Gible”, „Bramy wiejskie”, „Cegielnie na Śląsku Opolskim”, „Wieś opolska na przestrzeni wieków”, „Dawna architektura wsi opolskiej”, „Dachy wsi opolskiej”.



Od lewej: Elżbieta Wijas-Grocholska i Marcelina Jasińska chętnie opowiadają o swojej wystawie. PONIŻEJ: Zabytkowy sprzęt strycharzy wyrabiających cegły ręcznie. NA DOLE PO LEWEJ: Budynek szkoły z przełomu XIX i XX wieku w Opolu, przy ulicy Książąt Opolskich



Gлина daje czerwień

Duża zawartość tlenków żelaza w glinie wydobywanej na Opolszczyźnie po wypaleniu daje piękny czerwony kolor. Stąd do dzisiaj przetrwała czerwień dachów i murów wielu budynków, mimo upływu czasu. – Czerwień daje energię, siłę, życie, bo rodzi się z czterech żywiołów: powietrza, ognia, wody i ziemi. Szkoda, że dzisiaj panuje moda na czarne i szare kolory w budownictwie, one, tak jak beton,

nie są życiodajne, zagłuszają, tłumią, nie dają energii – uważa kustosz Elżbieta Wijas-Grocholska. Dlatego warto zachować to, co spotykamy na wsiach i w miastach Opolszczyzny.

Wiele doskonale zachowanych budynków powstało w czasach, gdy ręcznie wyrabiane cegły zostały zastąpione przez inne, bardzo dobre gatunkowo, produkowane w zmechanizowanych cegielniach. Były one tak dobre i znane w Europie,

jak największy na Śląsku zakład wyrobów glinianych i cegły w Zembrzydowej (Sieggersdorfer Werke Friedrich Hoffmann) założony przez Fryderyka Hoffmanna w 1872 roku. Z cegły z tej fabryki wybudowano między innymi: dworzec metra Jannowitzbrücke w Berlinie, rzeźnię miejską w Zagrzebiu, elektrownię w Cecheuta w Argentynie i niezliczoną liczbę budynków na Śląsku. W połowie XIX wieku materiały budowlane produkowało 180 cegielni, a największy rozwój przemysłu cegielnianego na Śląsku nastąpił na przełomie XIX i XX. W roku 1907 cegłę produkowały 303 przedsiębiorstwa, a zatrudnienie w nich w porównaniu z rokiem 1860 wzrosło trzykrotnie. Ten fakt, łącznie ze wzrostem wydajności pracy związanej z wprowadzeniem pieców kręgowych, mechanicznej prasy ceglarskiej zastępującej formowanie ręczne i zastosowanie sztucznych suszarni, spowodował szybki wzrost produkcji. Na Śląsku od 1756 roku na skutek zarządzenia władz pruskich niczego już nie budowano z samego drewna. Można było je łączyć z innymi materiałami budowlanymi, na przykład z cegłą, co dawało tak zwany pruski mur. Stąd popyt na cegłę dobrej jakości był ogromny. Gwałtowny rozwój przemysłu w sąsiednim zagłębiu górnośląskim zwiększał zapotrzebowanie na materiały budowlane. I nie tylko wielki zakład Fredricha Hoffmanna produkował dziurawki, sitówki, licówki, fasowników, radiaty, klinkierówki. Wytwarzały je też setki mniejszych cegielni na terenach dzisiejszej Opolszczyzny m.in. w Popielowie, Szydłowie, Niemodlinie, Dobrzemniu Wielkim, Zielinie.

Nie tynkowano też wielkich budowli wojskowych, koszar, fortów oraz fabryk powstających w tym czasie na Śląsku. Architekturę tych obiektów, jak podkreślają autorki wystawy, cechowała prostota i surowość formy, którą przejmowali też architekci budynków szkolnych, szpitalnych, kolejowych, a nawet zamożni inwestorzy, którzy zaczęli wykorzystywać ją do budowy domów mieszkalnych oraz reprezentacyjnych obiektów użyteczności publicznej. Na wystawie możemy obejrzeć fotografie najbardziej charakterystycznych obiektów: czerwonych dworców i stacji kolejowych, a także, niestety powoli ulegających degradacji budynków pocztowych, jak na przykład w Starych Siołkowicach. Nyski budynek poczty łączy w sobie cechy budownictwa koszarowego z powstałym w tym czasie stylem zwanym eklektyzmem, korzystającym z elementów dekoracyjnych różnych epok. Podobnie ozdobione zostały hala targowa w Gogolinie czy budynek obecnej szkoły przy ulicy Książąt Opolskich w Opolu.

Kościół i ogrodzenia

Wiele z imponujących obiektów sakralnych, jak na przykład kościół św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Groszowicach, kościół św. Matki Boskiej Bolesnej w Tułach czy poewangelicka

świętynia w Kup (wszystkie pokazano na wystawie) wybudowano w stylu neogotyckim – budowle te zachowały się w doskonałym stanie. Wiele z nich ma ogrodzenia wykonane z cegły, które same w sobie stanowią ciekawą formę architektoniczną. Podobnie wyglądają ogrodzenia gospodarstw, domów. Od końca XIX wieku budowano bramy wjazdowe z cegły fabrycznej nietynkowanej w postaci pełnego lub ażurowego muru albo w postaci słupów z przeszłami wykonanymi ze sztachet lub metalu.

Po obejrzeniu wystawy „Rzecz o budynkach z czerwonej cegły na wsi opolskiej z przełomu XIX/XX wieku” z pewnością inaczej będziemy widzieć opolski pejzaż. Nasz wzrok będzie zatrzymywał się na czerwonych domach w Mechnicy, Reńskiej Wsi, Wrzaskach i w Zagwiździu. Zatrzymamy się z pewnością przy kapliczce

w Domaszowicach wybudowanej na planie kwadratu, z wieżą i eklektyczną zewnętrzną dekoracją, czy przy remizie strażackiej w Popielowie. Nie mniej interesującymi okazały się budynki gospodarcze, obory, gołębniki, stodoły ozdobione gzymsami i pilastrami z nietynkowanej cegły czy nieliczne już budynki wykonane z muru pruskiego. Ale pośpieszmy się, bo czas i ludzie robią swoje: – Budynki z czerwonej cegły, po stuletnim okresie ich istnienia giną z krajobrazu kulturowego Śląska Opolskiego z powodu ich starości, braku należytej konserwacji, utraty funkcji (dworzec kolejowy), z powodu przestarzałych technologii (budynki przemysłowe) oraz ocieplania i otynkowania ich z zewnątrz – piszą w katalogu wystawy Elżbieta Wijas-Grocholska i Marcelina Jasińska.



Cegła fabryczna z Szydłowa

R E K L A M A

AZBEST

- azbest – demontaż, utylizacja
- dekarstwo – 10 lat gwarancji
- ocieplenia, więzby, okna

AUTORYZOWANY ZAKŁAD OGÓLNOBUDOWLANY GAWLIK

43-400 Cieszyń, ul. Kresowa 27, tel. 792-013-569

Dziesięciolecie biblioteki w opolskiej parafii Przemienienia Pańskiego

Skarby na półkach

– W każdej parafii powinna być biblioteka, bo książka jest ludziom niezbędna – mówi Teresa Jarząbek.

W parafii Przemienienia Pańskiego był zgromadzony przed laty w Duszpasterstwie Akademickim Cegielnia wartościowy księgozbiór, z którego nikt już nie korzystał. – Było mi żal, że marnuje się nieczytany. Zaproponowałam ks. Antoniemu Grycnowi, ówczesnemu proboszczowi, że podejmę się otwarcia i poprawienia biblioteki. Pomysł od razu zaakceptował – opowiada Teresa Jarząbek, emerytowana bibliotekarka, która od 10 lat swój czas i energię oddaje księżnicy parafialnej, prowadzonej w przyparafialnym Domu Katechetycznym.

Odkurzonym księgozbiorem zajęły się studentki Beata Jankowska i Agnieszka Sobańska, które wraz z Teresą Jarząbek opracowały go i przygotowały do udostępnienia



Teresa Jarząbek (z prawej) z radością podpowiada, po jakie książki warto sięgnąć

parafianom. Z czasem do biblioteki, nowo otwartej i poświęconej 6 sierpnia 2001 r., dołączały kolejne wolontariuszki i tak powstał kilkuosobowy zespół, który dwa razy w tygodniu, we wtorki i w piątki, przez dwie godziny czeka na czytelników. – Po 10 latach mamy ponad 8 tys. pozycji, zarówno dokumenty Kościoła, książki o duchowości, literaturę piękną, jak i czasopisma – opowiada bibliotekarka, podkreślając, że na miejscu prowadzą czytelnicy, pośredniczą w wypożyczeniach międzybibliotecznych, a przede wszystkim podpowiadają, po jaką pozycję warto sięgnąć.

– W książkach znajdziemy całą wiedzę potrzebną człowiekowi do życia. Gdy spotykamy się z jakimś problemem, osobistą trudnością, warto dowiedzieć się, co Kościół na ten temat mówi – podkreśla Teresa Jarząbek, wyjaśniając, że prowadzenie biblioteki jest służbą bliźniemu, bo w jednej sytuacji zapraszanie odpowiedniej książki uratowało

człowieka. Więc chociaż biblioteka wydaje się być miejscem bardzo potrzebnym, tłumów w niej nie ma. Czytelników każdego roku jest od 100 do 130. Zarówno z terenu parafii Przemienienia Pańskiego, jak i z innych części Opola. Przychodzą emeryci i chorzy, ze względu na których w ubiegłym roku zdecydowano się na przeniesienie zbiorów do nowej sali, tym razem na parterze. Czasem docierają studenci szukający konkretnej książki, której nie udało im się gdzie indziej wypożyczyć, coraz rzadziej przychodzi młodzież. – Wiele osób mówi, że ma w domu prywatny księgozbiór, więc niepotrzebne im jest korzystanie z biblioteki. A może nie zdają sobie sprawy, jak wartościowe zbiory są na naszych półkach – zastanawia się Teresa Jarząbek, dopowiadając, że tak jak we wszystkich bibliotekach skupionych przy Centralnej Bibliotece Caritas, w Adwencie organizują Niedzielę Dobrej Książki, podczas której można kupić bliskim wartościową pozycję na prezent pod choinkę. Podobny kiermasz jest co roku w sierpniu na odpust ku czci Przemienienia Pańskiego. ana

Walcząca stolica na zdjęciach

Dramatyzm i bohaterstwo

Powstanie warszawskie w obiektywie fotoreporterów można zobaczyć w Centralnym Muzeum Jeńców Wojennych w Opolu.

Na wystawę składają się fotografie piątki fotoreporterów, którzy dokumentowali życie warszawiaków w czasie zbrojnego powstania w 1944 roku: Ireny Kummant-Skotnickiej „Lugi”, Eugeniusza Lokajskiego „Broka”, Sylwestra Brauna „Krisa”, Joachima Joachimczyka „Joachima” i Jerzego Chojnackiego „Chojny”. Interesujące jest to – jak podkreśla Przemysław Jagieła z CMJW – że każdy z tych fotoreporterów specjalizował się w ukazywaniu innych aspektów ówczesnego życia. – Na zdjęciach widzimy momenty walki, zniszcze-

nia wojenne, ale i życie codzienne. Często w przypadku konfliktu zbrojnego pokazywany jest tylko aspekt militarny, tymczasem wartością tej wystawy są również zdjęcia spoza linii walk – mówi Przemysław Jagieła. J. Joachimczyk i E. Lokajski świetnie uwieczniali ludzi, S. Braun robił interesujące zdjęcia powstańczej Warszawy, J. Chojnacki utrwał sceny z walk, a I. Kummant-Skotnicka była fotokronikarką losów swojego plutonu.

Wystawa, wypożyczona przez Muzeum Historyczne m.st. Warszawy, skłania do refleksji, przemawia do wyobraźni i ma wartość edukacyjną. Jej autorkami są Izabella Maliszewska i Anna Kotańska, projekt plastyczny wykonał Maciej i Marek Mikulscy, a komisarzem



jest Joanna Bojarska. W opolskiej siedzibie CMJW przy ul. Minorytów 3 można ją zwiedzać jeszcze do 29 sierpnia br. a

Wystawę, która zawiązała do Opola, prezentowano m.in. w Paryżu, Budapeszcie, Pradze i Petersburgu

Ostatnia edycja konkursu

Temat: zaufanie

Redakcja rzeczywiście zakwitła zdjęciami róż, słoneczników, pelargonii, maków, dalii czy chabrów.

Przez tydzień czekaliśmy na zdjęcia kwiatów. Liczba fotografii przerosła nasze oczekiwania, choć nie spodziewaliśmy się, że niektórzy czytelnicy będą przysyłać nam po kilka, a nawet kilkanaście zdjęć, zostawiając wybór tej najlepszej po naszej stronie. W tym tygodniu wydanie werdyktu i przyznanie nagrody okazało się dla nas dużym wyzwaniem. Podobają nam się zdjęcia ogrodów, w których donice z kwiatami stylowo wkomponowane są w otoczenie. W takich miejscach aż chce się usiąść po pracy i wystawić twarz w stronę zachodzącego słońca. Niesamowite wrażenie robią fotografie, na których można wręcz zobaczyć fakturę kolorowych płatków. Wśród nadesłanych ujęć najpopularniejszym motywem okazały się owady spijające nektar. Wybór był naprawdę trudny, ale po długich dyskusjach nagrodę przyznajemy Michałowi Kojowi, 10-latkowi ze Staniszc Małych, który sfotografował kwiaty na bieszczadzkiem szlaku, wędrując z rodzicami w czasie wakacji.

Wszystkich Czytelników oczywiście zapraszamy do udziału w ostatniej odsłonie wakacyjnego konkursu. Tym razem do niedzieli 28 sierpnia br. czekamy na fotografie, których te-



Kwiaty na bieszczadzkiem szlaku

matyką jest zaufanie. Temat tym razem trudniejszy, ale liczymy na to, że i z nim doskonale sobie Państwo poradzą. Prosimy pamiętać, by nadsyłając zdjęcie (tylko jedno) e-mailem: opole@gosc.pl lub pocztą tradycyjną na adres redakcji (ul. Koraszewskiego 7-9, 45-011 Opole), podać tytuł pracy lub krótki jej opis, a także swoje imię i nazwisko oraz adres zamieszkania. Fotogra-

fia, która spodoba się nam najbardziej, zostanie opublikowana na łamach „Gościa Opolskiego” w numerze z 11 września br., a jej autora nagrodzimy książką. Przypominamy, że spośród osób nagrodzonych w cotygodniowych konkursach we wrześniu wybierzemy zwycięzcę, który z naszej redakcji wyjedzie na rowerze.

Zespół redakcyjny „Gościa Opolskiego”

Zapiski zagranicznego reportera

Wszystko jest dozwolone

Relaksował się w cieniu setek postaci z kamienia i brązu wyrzeźbionych przez Gustawa Vigelanda.

Żeby dostać się do parku, w którym udało się naszemu zagranicznemu reporterowi spędzić kilka godzin, trzeba płynąć promem, jechać samochodem lub pociągiem, a najlepiej kupić sobie bilet lotniczy i pokonać setki kilometrów samolotem, żeby po kilku godzinach napawać się widokami niezwykłymi. Tutaj otoczy nas przyroda nieskazitelnie piękna, drzewa wysokie i zdrowe, trawa bujna i zielona, mimo że młodzi ludzie uwielbiają na niej się wylegiwać i popatrzyć w niebo, zwłaszcza gdy jest bezchmurne. W parku tym nie zobaczysz papierka, porzuconej butelki czy puszki, nie znajdziesz też billboardów, plakatów i innych reklam. Za to możesz spotkać ludzi z wielu miejsc świata, bo park Vigelanda, leżący w obrębie 32-hektarowego parku Frogner, przyciąga rzeźbami, a jest ich tutaj niezliczona ilość. Pani Kasia, przewodniczka naszego zagranicznego reportera, doliczyła się 600 postaci z kamienia i brązu. Przedstawiają



Ten młody człowiek, uwierzcie nam, nie jest naszym zagranicznym reporterem

one ludzi w różnym wieku, w różnych pozach, nastrojach, sytuacjach. Najbardziej zagadkową

jest gigantyczna kamienna kolumna uformowana ze 121 sylwetek nagich postaci w różnym wieku, jednym z tych posągów jest kamienny Vigeland. Jak opowiada pani Kasia, idea parkowych rzeźb ilustrujących ludzkie życie zrodziła się w 1907 roku, kiedy Vigeland otrzymał od władz miasta zamówienie na projekt fontanny. Pomysł Vigelanda rozrastał się, artysta stawiał kolejne rzeźby wokół fontanny i coraz dalej, potem wybudował ozdobny most łączący brzegi stawu. Prace te trwały blisko 40 lat. Gdy rzeźbiarz zmarł w 1943 roku, jego zamysł jeszcze przez kilka lat kończyli oplacani przez miasto pracownicy. Te niepowtarzalne dzieła można oglądać godzinami, można ich dotykać, w ich cieniu odpoczywać, fotografować, przeskakiwać, można też na nich siadać, co z wielkim upodobaniem robią najmłodszy. Wszystko jest dozwolone! Oprócz wandalizmu! Nasi czytelnicy z pewnością już wiedzą, gdzie nasz reporter był i w cieniu jakiego obelisku wakacyjnie się relaksował. Ale gdyby ktoś chciał uzupełnić swoją wiedzę, chętnie odpiszemy na każdego majla z zapytaniem. OGoN

Warto przeczytać

Rocznicowe wydawnictwo

71. zeszyt Eichendorffa* poświęcono w dużej części znakomitemu pisarzowi Siegfriedowi Lenzowi oraz popularyzatorowi literatury polskiej w Niemczech Karlowi Dedeciusowi.

Lenz, geniusz opowiadań, ukończył 85 lat. To autor, który od zarania twórczości pokazywał, co można zdziałać przez czynienie dobra, przez przebaczenie i miłość. Christian Wulff, prezydent Niemiec, w laudacji wygłoszonej na cześć jubilata przypomniał, iż bohaterowie Siegfrieda Lenza w życiu codziennym nigdy się nie załamywali, w ciem-



ności szukali drogi wyprowadzającej z nieszczęść, traktu prowadzącego dalej, głębiej. Lenz doczekał się przekładów na 37 języków.

Łodzianin z pochodzenia Karl Dedecius ukończył 90 lat. Gdyby nie on, nie mielibyśmy dzisiaj w Niemczech setek przetłumaczonych i spopularyzowanych przez niego w Instytucie Niemiecko-Polskim w Darmstadt dzieł prozy i poezji polskiej, całej rodzimej klasy-

ki, a także innych utworów, jak np. zbiorów aforyzmów Stanisława Jerzego Leca, które sprzedawano nad Renem w nakładzie 1,5 mln egzemplarzy. Wspomnienie o Dedeciusie autorstwa Gerharda Gnaucka przedrukowano z dziennika „Die Welt”. Z innych tekstów odnotujemy przedrukowaną z „Polityki” (nr 16/2011) rozmowę o śląskiej tożsamości z prof. Markiem S. Szczepańskim zatytułowaną „Wielo-Polska”. tsm

*Konwersatorium Josepha von Eichendorffa nr 71, Zeszyty Edukacji Narodowej, Opole 2011.

zaproszenia

Ku czci św. Rocha

W Dobrzenu Wielkim w kościele św. Rocha Suma odpustowa zostanie odprawiona 21 sierpnia o 11.00, nieszpory o 16.00, a pozostałe Msze św. o 7.00; 8.15; 9.30 oraz o 17.00. W poniedziałek 22 sierpnia o 10.00 Msza św. z udziałem chorych, a o 18.30 w intencji zmarłych – po niej procesja do kościoła parafialnego. W niedzielę 28 sierpnia o 15.00 Msza św. z błogosławieństwem dzieci.

U św. Jacka w Kamieniu

21 sierpnia w Sanktuarium św. Jacka w Kamieniu Śląskim o 11.00 Suma odpustowa, której będzie przewodniczył abp Alfons Nossol. Po Mszy św. procesja teoforcyczna do kościoła parafialnego, a o 15.00 nieszpory.

Rekolekcje wakacyjne

Od 27 do 31 sierpnia siostry Maryi Niepokalanej zapraszają do Branic dziewczęta z III klasy gimnazjum i starsze na rekolekcje wakacyjne o modlitwie uwielbienia, dziękczynienia, prośby i przeproszenia zatytułowane „W komunii z Bogiem – trwa przed Panem”. Rozpoczęcie pierwszego dnia o godz. 18, a zakończenie ostatniego – ok. godz. 10. Należy zabrać Pismo Święte, notatnik, śpiwór i obuwie zamienne. Więcej informacji oraz zapisy u s. Agnieszki (e-mail: smi.branice@op.pl, tel. 77 486 82 18 lub 609 209 324).

Obchody kalwaryjskie

Od 25 do 28 sierpnia na Górze Świętej Anny potrwają uroczystości Wielkiego Odpustu Aniołów Stróżów. 25 sierpnia o 18.00 w kapli

cy III Upadku Msza św. o pogodę i błogosławieństwo dla pielgrzymów. 26 sierpnia w bazylice o 18.00 Msza św., a o 20.00 Koronka do św. Anny z kazaniem. 27 sierpnia o 13.00 przy kościele św. Krzyża rozpoczęcie Drózek NMP, które zakończy Msza św. w Porębie; o 20.00 w bazylice nabożeństwo prowadzone przez siostry franciszkanki misjonarki Maryi. 28 sierpnia o 7.30 w Porębie Godzinki do św. Anny, o 8.00 rozpoczęcie Drózek NMP (stacje chwalebne), o 10.00 Suma odpustowa w grocie lurdzkiej.

Dla rodziców kapłanów

Od 2 do 4 września w Wyższym Seminarium Duchownym w Opolu odbędą się rekolekcje dla rodziców kapłanów. Rozpoczęcie w piątek o 17.00; zakończenie w niedzielę obiadem. Rekolekcje poprowadzi ks. dr Joachim Waloszek, wikariusz biskupi ds. formacji stałej kapłanów. Zgłoszenia przyjmowane są mejlowo: wsd@wsd.opole.pl lub telefonicznie: 77 442 40 01.

Pielgrzymka Dzieci Maryi

Pod hasłem „Oddane Bogu jak Maryja” od 23 do 25 września na Górze Świętej Anny odbędzie się coroczna diecezjalna pielgrzymka



Każdego roku na Górę Świętej Anny przyjeżdża ponad 1000 dziewcząt z parafialnych wspólnot Dzieci Maryi

Dzieci Maryi. Rozpoczęcie w piątek o 18.00, zakończenie w niedzielę ok. godz. 11.00. W programie codzienna Msza św., modlitwa, spotkania w grupach wiekowych i pogodne wieczory. W sobotę o 11.00 Eucharystii w bazylice św. Anny będzie przewodniczył bp Andrzej Czaja, który wręczy wyróżnionym miancom dyplomy. Zgłoszenia przyjmowane są w Domu Pielgrzyma (e-mail: dompielgrzyma@op.pl, tel. 77 462 53 01). Opłata za osobę 45 zł. Ponadto do 19 września ks. Mariusz Sobek przyjmuje zgłoszenia dziewcząt, które otrzymają wyróżnienie od biskupa (z parafii jedna miancom). Osoby odpowiedzialne za wspólnoty Dzieci Maryi mogą w tej sprawie kontaktować się mejlowo: ddd@miedonia.pl lub telefonicznie: 77 446 97 28; 32 415 23 86.

R E K L A M A

Opole 107,9 FM
Kędzierzyn-Koźle 89,6 FM
Góra św. Anny 89,6 FM
Nysa 96,7 FM
Racibórz 87,8 FM

Antena tel.: 77 45 66 777
Marketing i Promocja
tel.: 77 45 38 383

www.plus.opole.pl